



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO IN POLONIA

**DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II
AI DETENUTI NEL CARCERE REGIONALE DI PŁOCK**

Venerdì, 7 giugno 1991

“Byłem w więzieniu, a przyszlście do Mnie” (Matth. 25, 36).

1. Tak mówi Chrystus. Zapis Ewangelii Mateuszowej pozwala nam słuchać tych słów, które należą do zapowiedzi ostatecznego sądu. Ten sąd Ojciec “przekazał Synowi” (Io. 5, 22)- a Syn w dniu ostatecznym sąd ten podejmie. Podejście względem tych, którzy staną “po prawicy”, i tych, którzy znajdą się “po lewicy” (Matth. 25, 31-46).

Sądzić zaś będzie Chrystus jako prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek. Prawdziwy Bóg - czyli ostateczna prawda. Prawdziwy człowiek - czyli ten, który sam był sądzony przez ludzi.

I sam też był więziony: “byłem w więzieniu”.

I otóż jako jeden z tych, którzy w ciągu dziejów ludzkości doznał więzienia, Chrystus odezwie się do tych “po prawicy” w tych właśnie słowach: “byłem w więzieniu, a przyszlście do Mnie”. A gdy ci, zdumieni zapytają: kiedy? - kiedy i gdzie? - odpowie: *“Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Ibid. 24, 40).*

Błogosławiona zatem niech będzie ta chwila, gdy dane mi jest odwiedzić - podczas czwartej pielgrzymki do Ojczyzny - więzienie w Płocku. Wiele razy już odwiedzałem więzienia i więźniów w ciągu lat mojej papieskiej posługi w Rzymie, w Italii i w innych krajach świata. W Polsce po raz pierwszy.

Jestem tutaj wśród was, drodzy bracia i siostry - mówię: siostry, bo przemawiając do was tu, w

więzieniu w Płocku, zwracam się do wszystkich osób uwięzionych w Polsce - mówię do was *jako sługa Ewangelii*. Jest ona *także Ewangelią więźniów* i więźniów. Chrystus był więźniem i został skazany na śmierć, więźniami byli apostołowie, a także wielu wśród tych, których Kościół czci jako świętych. Tak więc Ewangelia więźniów ma długą i zróżnicowaną historię. Zapewne też wielu z tych, którzy do tej historii przynależą, znajdzie się kiedyś - podczas ostatecznego sądu - "po prawicy".

W każdym jednak wypadku *w Ewangelii więźniów obecny jest Chrystus osobiście*: "byłem w więzieniu, a przyszedźcie do Mnie". Chce być obecny.

2. Zdaję sobie sprawę z położenia, w jakim się znajdujecie. Wiem, że warunki, w jakich żyjecie, są ciężkie, często zbyt ciężkie czy brutalne nawet. Smutnie brzmią słowa skargi jednego z was, który system penitencjarny nazwał nieludzkim. Zbyt wieloma grzechami przeszłości jest on obciążony. Zanadto został zniekształcony. Wiadomo, że więzienia w naszym kraju były nie tylko *miejscem wymiaru sprawiedliwości, ale często miejscem zemsty, miejscem największych niesprawiedliwości*, niszczenia człowieka. Wystarczy wspomnieć okupację, okres stalinowski i późniejsze jeszcze czasy. Więzienia były *miejscem walki* i rozprawy z *człowiekiem-patriotą, bohaterem, rzecznikiem słusznej sprawy*. Ostatnio ukazuje się na ten temat coraz więcej publikacji wstrząsających. Jakżeż potrzebna jest szczerza refleksja, refleksja moralna całego społeczeństwa na ten temat. Jakżeż sprawa więziennictwa, cała *dziedzina wymiaru sprawiedliwości wymaga uzdrowienia, ucłowieczenia*. Powiedziałem kiedyś, że warunki, jakie panują *w więzieniach, są jednym z podstawowych sprawdzianów stanu moralnego władzy i społeczeństwa oraz kultury danego kraju*.

3. Dlatego dowiaduję się z radością, że w ostatnich latach i miesiącach niemało zmienia się w więzieniach polskich na lepsze. Pierwsza rzecz, którą chciałbym tu podkreślić, dotyczy was, drodzy bracia i siostry, nie tyle jako więźniów, lecz jako obywateli tego kraju, że mianowicie nie ma już na szczęście w Ojczyźnie naszej *więźniów politycznych*. Oby to zjawisko hańbiące ludzkość zniknęło na zawsze z naszego globu.

Raduję się więc, że coraz więcej myśli się i robi w tym kierunku, ażeby warunki panujące w polskich więzieniach stały się bardziej ludzkie. Kara pozbawienia wolności już sama w sobie jest wystarczająco uciążliwa i powinno się oszczędzić więźniom takich warunków, które *godzą bezpośrednio w ich zdrowie, w ich więzi rodzinne czy poczucie osobistej godności*. *Więzień*, każdy więzień, który odbywa karę *za popełnione przestępstwo, nie przestał być przecież człowiekiem*, obciążonym co prawda słabością, zagrożeniem i grzechem, może zbrodnią, a nawet upartymi nawrotami do niego, ale nie pozbawionym również tej wspaniałej możliwości, jaką jest poprawa, powrót do siebie, jaką jest *nawrócenie* człowieka, odnowienie w sobie obrazu Bożego. Jesteście skazani, to prawda, ale *nie potępieni*. Każdy z was może zostać przy pomocy łaski Bożej - świętym. Dlatego jestem tu dziś z wami, a poprzez was z tymi wszystkimi, którzy dzielą wasz los.

Tylko wówczas, kiedy system penitencjarny opiera się na elementarnej prawdzie dynamizmu osoby ludzkiej, możliwości rozwoju moralnego, więzienie daje człowiekowi uwięzionemu realną szansę pełnego powrotu do społeczeństwa.

Jeśli zaś w systemie wymierzania kary zabraknie podstawowego szacunku dla ludzkiej godności więźniów, więzienia przemieniają się czasem w szkoły nowych przestępców oraz w miejsca, w których pogłębia się wyobcowanie, a nawet nienawiść do społeczeństwa.

Drodzy bracia i siostry, ufam, że te nowe tendencje - których podstawowym założeniem jest ta oczywista prawda, że więzień jest przecież takim samym człowiekiem jak inni - dotarły już do waszego więzienia oraz do innych więzień w Polsce i że będą się utrzymywały i pogłębiały. Ufam, że ten *nowy duch przemienia* również postawy *służby więziennej*.

Jednym z przejawów tego nowego ducha jest to, że *bramy więzień otworzyły się przed kapelanami, przed kapłanami, duszpasterzami*. Oby Bóg obdarzał waszych kapelanów miłością do was wszystkich i do każdego z was, gdy przychodzą z duchową posługą. Oby mieli dość światła do tego, by z należytą delikatnością, a zarazem skutecznie umieli towarzyszyć wam i nieść pociechę w waszym niełatwym losie, ukazywać Chrystusa i wyzwolenie, jakie On przynosi każdemu człowiekowi. Życzę wam takich kapłanów, którzy potrafią obudzić nadzieję nawet w człowieku, który popadł w rozpacz. Takich, którzy potrafią przekonać was, że każdy z was jest Bogu drogi, bardzo drogi, że za każdego z was Chrystus umarł na krzyżu.

4. Będąc dziś z wami, wśród was, taką właśnie posługę pragnę spełnić.

Drogi mi jest każdy człowiek i pragnę gorąco jego dobra, całego dobra, dobra dla duszy i ciała. Tego dobra pragnie dla każdego człowieka *Kościół* i w miarę swoich możliwości stara mu się je przynosić. Wiele spraw nie należy do mojej misji. Mówiłem o tym kiedyś w przemówieniu do więźniów francuskich.

Cytuję: "nie należy do mojej misji wymiar ludzkiej sprawiedliwości i zastępowanie instancji prawnych, które was osądziły (. . .). Nie znam zresztą różnorodnych przyczyn, które doprowadziły do uwięzienia was, nie do mnie też należy ocenianie waszej odpowiedzialności i znaczenia krzywd, jakie mogliście wyrządzić innym, będących dla was, być może, źródłem skrytej udręki" (Ioannis Pauli PP. II, *Lugduni, Nuntius radiophonicus ad homines in carcere detentos missus*, 5 ottobre 1986: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, IX, 2 (1986) 838).

Moją misją jest budzić w ludziach - a zwłaszcza w ludziach, którzy tego najbardziej potrzebują - *pamięć* o tym, że *zostali stworzeni na obraz Boży*. Moją misją jest głosić ludziom, nawet największym grzesznikom, że *Bóg jest bogaty w miłosierdzie* i że Jezus Chrystus najwięcej serca okazywał celnikom i jawnogrzesznikom. Jak dobrze wiemy, w odpowiedzi na miłość Jezusa celnicy i jawnogrzesznice *zawierzali Mu samych siebie i odnajdywali nadzieję*, nawet jeśli

przedtem byli ogarnięci rozpaczą.

Jestem przede wszystkim sługą Chrystusa i szafarzem Bożych tajemnic (1 Cor. 4, 1) i przychodzę do was w Jego imieniu. Toteż serdecznie was proszę, tak jak prosiłem już na wielu innych miejscach: nie bójcie się otworzyć waszych serc przed Nim, uwierzcie w głoszoną przez Niego miłość!

Najgorszym więzieniem byłoby serce zamknięte i zatwardziałe, a największym złem rozpacz. *Życzę wam nadziei.* Życzę wam przede wszystkim radości z odnalezienia już teraz pokoju serca w skrusze, w przebaczeniu Bożym, w przyjęciu Jego łaski. *Życzę wam,* abyście mogli cieszyć się lepszymi warunkami życia tutaj, stopniowo zasługując na zaufanie społeczeństwa.

Życzę wam, abyście jak najszybciej *powrócili* do waszych domów i rodzin, na normalne miejsce w społeczeństwie. Życzę także, abyście już teraz żyli godnie, w pokoju, starając się rozwijać wśród was ducha braterstwa i przyjaźni (Ioannis Pauli PP. II, *Lugduni, Nuntius radiophonicus ad homines in carcere detentos missus*, 5 ottobre 1986: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, IX, 2 (1986) 838).

Będę się za was modlił, czynię to zresztą codziennie, a i wy pomódlcie się czasem za mnie. Niech wam, waszym rodzinom i waszym bliskim towarzyszy papieskie błogosławieństwo, jako zadatek Bożych łask, Bożego przebaczenia, Bożego Odkupienia.